

Polska drożyzna... czyli skąd najtaniej latać na inne kontynenty

Coraz częściej słysząc, że Polacy wolą samodzielnie organizować wyjazd, zamiast korzystać z oferty biura podróży. W poszukiwaniu oszczędności, nie tylko sami planują wyjazd, ale także decydują się na zakup biletów z innych lotnisk niż krajowe. Czy to faktycznie jest tańsze? I jak duże są różnice między cenami oferowanymi przez biura podróży a samodzielnymi wyjazdami? Na te i inne pytania odpowiada Internetowe Centrum Podróży eSKY.pl.

- Polacy coraz więcej wiedzą o podróżowaniu, dzięki temu mają możliwość wyjeżdżać, za coraz mniejsze pieniądze. Gdy ktoś pyta, jak tanio kupić bilet do Australii, Ameryki czy Azji, najczęstsza rada brzmi: należy go zarezerwować odpowiednio wcześniej. Tymczasem ja radzę, by obrać za miejsce wylotu kraj inny niż Polska – mówi Łukasz Neska z serwisu eSKY.pl – Przykładowo, gdy sprawdzamy ceny biletu w dwie strony z Warszawy do Sydney, w drugiej połowie stycznia 2012, to kosztuje on ok. 5 800 PLN, natomiast w tych samych dniach bilet zakupiony na wylot z Londynu kosztuje ok. 4 000 PLN. Różnica jest znacząca, nawet gdy doliczymy do tego drugi bilet na podróż do samego Londynu.

Australia jest dobrym przykładem na to, że kupując bilet z innego kraju wylotowego niż Polska można dużo zaoszczędzić. Liczba podróży do tego kraju od ubiegłego roku zwiększyła się, co prawda niewiele – o 3 proc. – ale zwiększył się za to odsetek osób, które zakupiły bilet na wylot z innego lotniska niż krajowe – w tym roku było to aż o 20 proc. osób. Najbardziej popularnymi państwami wylotu są: Niemcy, Czechy, Wielka Brytania. Średni koszt podróży z Polski to 4 772 PLN, i o ile w przypadku rozpoczęcia podróży w Niemczech (4 675 PLN) czy Czechach (4 701 PLN) oszczędność jest niewielka, o tyle podróż z Wielkiej Brytanii oznacza znaczne zmniejszenie kosztów (3 859 PLN). Warto też, dla przykładu, zestawić te ceny z wyjazdami oferowanymi przez biura podróży. Jedną z najtańszych możliwości wyjazdu do Australii z touroperatorem jest wycieczka 10 dniowa (6 nocy na miejscu) za 8 685 PLN, jest to oferta bez wyżywienia.

Różnica w cenach jest w przypadku tych krajów, które powoli zyskują na popularności. Tuż za wspomnianą Australią znajduje się Brazylia. Zainteresowanie wyjazdami do tego państwa wzrosło o 5 proc. na przestrzeni ostatniego roku. Gdy spojrzymy na średnie ceny biletów z Polski do Brazylii to oscylują one w okolicach 4 025 PLN, ale już z Niemiec to 3 190 PLN, a z Francji 2 373 PLN. I pomimo, że zestawienie to jest tak bardzo korzystne, zaledwie w przypadku 20 proc. lotów do Brazylii, w tym roku, podróż była rozpoczynana w Niemczech i jeszcze mniej bo w przypadku 2

proc. we Francji. Wyjazdy oferowane przez biura podróży – podobnie jak do Australii – wypadają nie najlepiej. Najniższe ceny, w ramach których proponowany jest 5 dniowa (4 noce na miejscu) podróż, kosztuje 6 248 PLN od osoby, tym razem w cenę jest wliczone wyżywienie.

- Oczywiście, wyjazd za granicę to nie tylko przelot, ale także koszt pobytu w hotelu. Ale gdy polecimy przykładowo do Brazylii, zdecydujemy się na podróż z Francji to wówczas za bilety nie powinniśmy zapłacić więcej niż 3 000 PLN za podróż dla jednej osoby w dwie strony, natomiast ceny rezerwacji dwuosobowego pokoju w Rio de Janeiro na cztery noce zaczynają się od 971 PLN za cały pobyt. Gdy zsumujemy, wczasy zorganizowane samodzielnie dla dwóch osób będą miały porównywalny koszt do wyjazdu dla jednej osoby zakupionego od biura podróży – tłumaczy Łukasz Neska z serwisu eSKY.pl.

Podobnie jest w przypadku Indonezji, której popularność zwiększyła się od zeszłego roku o 7 proc. Gdy bilet jest zakupiony na przelot z Polski jego cena wynosi średnio 3 701 PLN. Znacznie zmniejsza się ona, gdy lotnisko wylotu znajduje się w Niemczech lub we Włoszech, w pierwszym przypadku kosztuje on średnio 2 883 PLN w dwie strony, a w drugim 2 373 PLN. Tu jednak – zupełnie jak w przypadku Brazylii czy Australii – rzadko decydujemy się na to, by lecieć zza granicy. Zaledwie 12 proc. wśród wszystkich rezerwacji do Indonezji zostało zrobionych na wylot z Niemiec, i tylko 2 proc. na wylot z Włoch. Podobna sytuacja jest w przypadku podróży do Republiki Południowej Afryki – różnica między biletami kupionymi na wylot z Polski (3 948 PLN) a z Czech (2 430 PLN) to średnio 1 518 PLN.

Gdy porównamy ceny wyjazdów proponowanych przez biura podróży do Indonezji czy Republiki Południowej Afryki to również są one wygórowane. Należy zaznaczyć, że niższe są gdy touroperator oferuje wylot nie z lotniska krajowego a z Berlina. Przykładowo 10 dniowy wyjazd do Indonezji (7 nocy na miejscu), ze śniadaniem wliczonym w cenę, kosztuje 4 816 PLN od osoby, przy wyjeździe z Berlina, a 5 503 PLN, gdy podróż rozpoczyna się w Warszawie.

- Przyczyny takiego stanu rzeczy są rozmaite. Po pierwsze im mniej linii lata z danego rynku, tym bilety są droższe. W Polsce niestety nie ma dużej konkurencji, więc i ceny mogą być odpowiednio wywindowane – zauważa Łukasz Neska z eSKY.pl – Z reguły jest tak, że koszty się obniżają np. wtedy, gdy na rynek wchodzi nowy gracz, ale w naszym kraju taka sytuacja ma miejsce niezwykle rzadko, więc nie ma zauważalnych zmian cen. Kolejny powód jest taki, że z Polski nie lata się bezpośrednio, oznacza to, że przewoźnicy doliczają do biletu koszt dolotu, do Londynu, Berlina czy Rzymu, a to jak się okazuje kosztuje więcej niż samodzielny zakup przez pasażera dwóch biletów. Nie bez wpływu jest też to, że u nas dominuje jeden alians i to on dyktuje ceny.

Nie jest jednak regułą, że bilety kupione na podróż z Polski są droższe od tych z wylotem z innego państwa. Najbardziej popularne wśród kierunków pozaeuropejskich są: Stany Zjednoczone, Chiny, Tajlandia i Kanada. I w przypadku tych kierunków różnica w średniej cenie biletów pomiędzy wylotem z Polski, a z innego kraju nie jest tak duża – 200-300 PL – więc biorąc pod uwagę, że należy kupić drugi bilet, by dostać się do danego lotniska, nie jest to opłacalne.

Źródło: eSKY.plWykop.pl